



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

70 lat na  
fotografiach  
| s. 3



Najwyższy czas,  
by podziękować  
| s. 4



Powrót  
króla  
| s. 8



# Ile lat ma Karwina?

**PROBLEM:** Na przyszły rok miasto Karwina planuje huczne obchody 750-lecia. Tymczasem zdaniem naszego stałego czytelnika z Karwiny, Melchiora Sikory, 750. urodziny powinien świętować Frysztat, a nie Karwina, której historia zaczęła się pisać dopiero kilkadziesiąt lat później. Postanowiliśmy zbadać tę sprawę.

Według Melchiora Sikory, nie jest w porządku, że Karwina stroi się w cudze piórka i szykuje się do obchodów nie swego jubileuszu. Poruszony takim postępowaniem, które uważa za przekraczanie faktów historycznych, w połowie lipca wystosował pismo do prezydenta miasta. Jego kopię dostarczył do redakcji „Głosu Ludu”, prosząc o interwencję w tej sprawie. Powołuje się w nim na informacje zawarte w Encyklopedii Powszechnej Diderot, gdzie można przeczytać się między innymi, że pierwsza wzmianka o Karwinie pochodzi z 1331 roku, zaś sama Karwina stała się miastem dopiero w 1923 roku. – W internecie natknąłem się na dalsze informacje, które dowodzą, że nie Karwina, ale Frysztat obchodzi 750. rocznicę swojego istnienia. Pierwsza wzmianka o Frysztacie jest z 1268 roku, a od 1327 roku Frysztat ma prawa miejskie – argumentuje w liście Sikora. Od prezydenta Tomáša Hanzela oczekuje natomiast, że nie będzie kontynuować oszukiwanych praktyk klasy rządzącej z 1968 roku (wtedy świętowano 700-lecie Karwiny – przyp. red.), ale naprawi błędy swoich poprzedników.

Tomáš Hanzel jest przekonany o tym, że nie ma powodów, żeby cokolwiek prostaować i zmieniać. Swoją argumentację opiera na tym, że obchody rocznicowe miasta bazują na pierwszej wzmiance dotyczącej obszaru leżącego w granicach dzisiejszej Karwiny. – Tą pierwszą wzmian-



Fot. NORBERT DABKOWSKI

Rynek Masaryka we Frysztacie.

ką jest relacja zawarta w dokumencie opolskiego księcia Władysława z 12 czerwca 1268 roku. Z niej dowiadujemy się, że książę Władysław odnawia dary mnichom benedyktyńskim

z Orłowej, a konkretnie własność kilku osad łącznie z obszarem nazywanym „Sal”. Obszar ten można terytorialnie utożsamić z osadą Solca, która znajdowała się na terenie

dzisiejszej dzielnicy Karwina-Kopalnie – wyjaśnia prezydent w piśmie z 16 sierpnia adresowanym do Sikory. Jego kopia jest również w rękach redakcji. Precyzuje również, że pierw-

szą wzmianką o Frysztacie pochodzi dopiero z 1302 roku i ma związek z tzw. wrocławską dziesięciną.

**BEATA SCHÖNWALD**  
Ciąg dalszy na str. 3

## W OBIEKTYWIE...



Fot. Ox.pl

Korowodem Karpackim, a także uroczystą mszą świętą zakończył się w niedzielę w Istebniej III Zjazd Karpacki. Tego dnia nie zabrakło również występów zaproszonych gości, a także przekazania Wołoskiej Laski i występów zespołów karpackich. (Ox.pl)

## TYM ŻYJE... POLSKA

Włoska policja poszukuje czterech sprawców brutalnego ataku na dwoje polskich turystów na plaży w Rimini. 26-letnia kobieta została zgwałcona, a jej mąż pobity. Dodatkowo zostali ograbieni. Osobne postępowanie prowadzi polska prokuratura.

Czterech napastników zaatakowało parę młodych polskich turystów na plaży w popularnej miejscowości nadmorskiej na północy Włoch w nocy z piątku na sobotę. Kobieta została brutalnie zgwałcona, a jej partner dotkliwie pobity. Zeznania zaatakowanego mężczyzny cytuje portal Riminitoday. it. – Staralem się zrozumieć, o co chodzi, ale kiedy pojawiłem, było już za późno. Dostałem butelką w twarz – przekazał policji Polak.

Z jego relacji wynika, że dwaj napastnicy mieli „oliwkową karnację”, a dwaj pozostali, jaśniejszą cerę. Mężczyzna poinformował, że zaczepili ich, mówiąc „łamanym” angielskim.

– Było ich czterech i byli jak bestie. Bili mnie po głowie tak długo, aż straciłem przytomność – opowiadał mąż zgwałconej kobiety. – Teraz chcę wrócić do Polski i mieć jak najszybciej za sobą ten koszmar, choć pewnie trudno będzie mi zapomnieć o tym, co się tu nam stało – dodał.

Włoska prasa informując w niedzielę o napadzie na Polaków używa określeń „bestialski” i „niehumaniczny”. Agencja prasowa ANSA poinformowała, że policja ma odciski palców sprawców i dysponuje nagraniami

z kamer na plaży. Powołując się na śledczych, podała też, że napastnikami byli prawdopodobnie czterej młodzi, nielegalni imigranci z Afryki Północnej.

Włoskie media przytaczają słowa szefa policji z Rimini Maurizio Impoty, który powiedział o sprawcach napadu: „działali z niehumaniczną przemocą”. – Mam nadzieję, że teraz ich spotka koszmar – dodał.

Pobity Polak został już wypisany ze szpitala. Wciąż hospitalizowana jest natomiast jego ranna żona. Kobieta nadal jest w stanie szoku. (wik)



## DZIEŃ DOBRY Z »GŁOSEM«

Dziś

29

sierpnia 2017 r.

**Imieniny obchodzą:** Beatrycze, Sabina  
**Wschód słońca:** 5.54  
**Zachód słońca:** 19.38  
**Do końca roku:** 124 dni  
**Przysłowie:**  
 „Dużo grzybów sierpniowych,  
 dużo zawiei śniegowych”  
**(Nie)typowe święta:**  
 Międzynarodowy Dzień  
 Sprzeciwu wobec Prób Jądrowych  
 Dzień Strażnika Gminnego  
 i Miejskiego

Jutro

30

sierpnia 2017 r.

**Imieniny obchodzą:** Feliks, Tekla  
**Wschód słońca:** 5.55  
**Zachód słońca:** 19.36  
**Do końca roku:** 123 dni  
**Przysłowie:**  
 „W sierpniu mgły w górach –  
 mroźne Gody, kiedy mgły w  
 dolinach – to wróżba pogody”  
**(Nie)typowe święta:**  
 Międzynarodowy Dzień Pamięci  
 Osób Zaginionych  
 Dzień Taksówkarza

## NASZ »GŁOS«



**Małgorzata Bryl**  
 bryl@glosludu.cz

W dożynkach uczestniczyłam wprawdzie nie po raz pierwszy, ale na lewo od strony Olzy nigdy wcześniej nie brałam w nich udziału. Po polskiej stronie granicy dożynki to wielkie święto każdej gminy, coś w rodzaju festynu, podczas którego długie pochody przechodzą przez całe miejscowości. Wprawdzie zawsze chodzi o to samo – świętowanie zakończenia zbiorów, ale wydaje mi się, że w Polsce gdzieś zatraciło to swój sens, a wydarzenia grzęzną w komercji. Nierzadko na stoiskach można kupić kiczowate sprowadzane z Chin zabawki (o zgrozo, plastikowe karabiny maszynowe też), grają przypadkowe dyskotekowe kapele, bezmyślnie leje się piwo, sporadycznie można spróbować lokalnych wyrobów, które wypierają wszechobecne fast foody. Mieszkańcy, w tym rolnicy, oczywiście świętują ten dzień tak samo radośnie, ale nie wiem, ile jest w tym jakiegokolwiek refleksji, co się świętuje i dlaczego. A przecież podczas dożynek nawet ten chleb powinien smakować w inny, bardziej odświętny sposób.

Dożynki organizowane przez polskie środowiska na Zaozniu może są bardziej kameralne, być może nie biorą w nich udziału wszyscy mieszkańcy (co ciekawe, w niedzielę można było zobaczyć ludzi pracujących sobie w najlepsze w ogrodach), ale udaje im się najpełniej nawiązać do tradycji przodków. Podejrzewam, że dzieje się tak dlatego, iż miejscowi mają właśnie potrzebę takiego świętowania – zakorzenionego w tradycji, powtarzanego z pokolenia na pokolenie, każdego roku tak samo.

## PISALIŚMY... 29 sierpnia 1957 r.

„Przeszło 7100 godzin pracowali hutnicy trzynieccy przy żniwach” – Cz. Cieszyn. W roku bieżącym pomoc przy żniwach w spółdzielniach i PGR-ach była i jest lepiej zorganizowana aniżeli w latach ubiegłych. Z pomocą przyszli również pracownicy huty trzynieckiej, którzy po swej pracy w hucie szli pomagać na wieś kosić, sprzątać i młócić zboże. Spółdzielcy przyjmują tę pomoc z zadowoleniem.

Za okres żniw pracowali hutnicy trzynieccy na polach spółdzielczych dotychczas przeszło 7100 godzin brygadniczych. Ich pomoc nie ograniczała się tylko do pracy na polach i przy omłocie, ale w kil-

ku wypadkach pomogli naprawić również maszyny rolnicze, pożyczili silniki elektryczne do omłotu oraz dostarczyli względnie naprawili pasy napędowe do młockarni.

Jak oświadczyli spółdzielcy, taką pomoc przyjmują zawsze z radością i będą za nią wdzięczni. W zamian za to dostarczą w terminie obowiązkowe dostawy państwu, a według możliwości dadzą jeszcze więcej.

„Redakcja „Głosu Ludu” w nowych lokalach” – Od dnia 28 sierpnia br. znajduje się redakcja „Głosu Ludu” w nowych lokalach, mianowicie w budynku Okręgowego Komitetu KPCz przy ul. Dymitowa 4 w Ostrawie.

## Pamiętają o polskim bohaterze

W piątek, 25 sierpnia, pod pomnikiem Ryszarda Siwca stojącym przed Instytutem Badania Reżimów Totalitarnych w Pradze odbyła się uroczystość upamiętniająca akt samospalenia Polaka w proteście przeciwko okupacji Czechosłowacji przez wojska Układu Warszawskiego.



Uroczystość miała kameralny charakter.

Ryszard Siwiec, 59-letni polski urzędnik, ojciec pięciorga dzieci, podpalił się 8 września 1968 roku na dożynkach na warszawskim Stadionie Dziesięciolecia. Czyn ten udało się komunistycznej Służbie Bezpieczeństwa zataić, a o motywacji jego działania wiedziała zaledwie garstka osób. Udział polskiego wojska w stłumieniu Praskiej Wiosny był dla Siwca na tyle wstrząsający, że zdecydował się podjąć tak radykalny krok.

Czeski historyk Petr Blažek poświęcił historii Ryszarda Siwca swoją monografię zatytułowaną „Żywa pochodnia na Stadionie Dziesięciolecia” (2008). W 2009 roku ulica, przy której mieści się praski Instytut Badania Reżimów Totalitarnych, została przemianowana na ulicę Ryszarda Siwca. Rok później w tym samym miejscu został również odsłonięty czarny obelisk dedykowany Polakowi.

Uroczystość upamiętniająca Ryszarda Siwca odbyła się pod koniec sierpnia ze względu na planowaną modernizację Instytutu, w trakcie której pomnik będzie tymczasowo zasłonięty. W uroczystościach wzięli udział m.in. ambasador RP w Pradze Grażyna Bernatowicz, dyrektor Instytutu Polskiego Maciej Ruczaj oraz dyrektor Instytutu Badania Reżimów Totalitarnych Zdeněk Hazdra.

WITOLD KOŹDOŃ

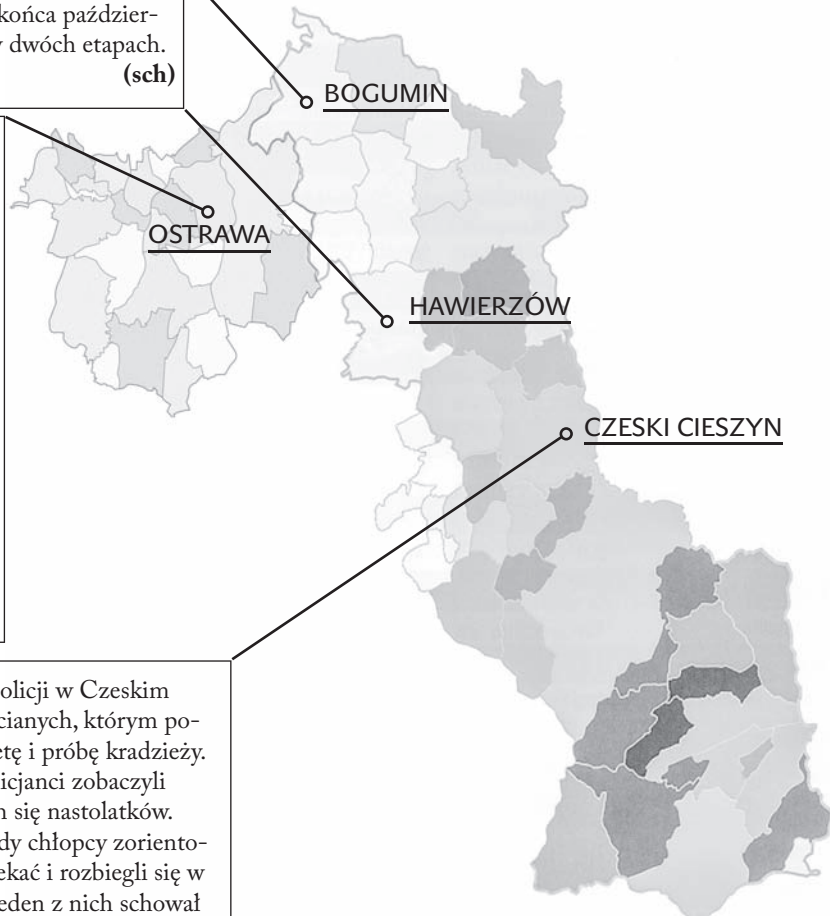
## DZIEJE SIĘ W REGIONIE

W ciągu najbliższych dwóch miesięcy kierowcy będą musieli przeznaczyć więcej czasu na dojazd z Hawierzowa do Ostrawy. 1 września rusza remont 4,2-kilometrowego odcinka drogi między dużym rondem koło hawierzowskiego dworca kolejowego a skrzyżowaniem wielopoziomowym przy zjeździe na Szonów koło warsztatu oponiarskiego K&K. Remont potrwa do końca października i zostanie przeprowadzony w dwóch etapach. (sch)

W niedzielę po południu śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego został wysłany na Łysą Górę w Beskidach, gdzie 60-letni mężczyzna podczas jazdy spadł z roweru. W momencie przybycia ratowników medycznych rowerzysta był świadomy, odniósł jednak poważne obrażenia. Podejrzewano u niego m.in. wstrząs mózgu. Po podaniu niezbędnych leków i ułożeniu na materacu próżniowym powietrzną karetką przetransportowano go do Szpitala Klinicznego w Ostrawie. (wik)

W sobotę po północy patrol policji w Czeskim Cieszynie schwytał młodocianych, którym postawiono zarzuty napaści na kobietę i próbę kradzieży. Niedaleko dworca kolejowego policjanci zobaczyli dwóch podejrzanych zachowujących się nastolatków. Patrol zaczął za nimi jechać, a kiedy chłopcy zorientowali się, że są śledzeni, zaczęli uciekać i rozbiegli się w kierunku pobliskiego podwórza. Jeden z nich schował się pod stojący tam samochód, myśląc, że stróża prawa go nie zobaczą. Jednak chłopak nie przewidział tego, iż podwozie auta będzie tak niskie, że się tam zaklinuje. Policjanci musieli podnosić samochód, by wydstać nieletniego. Jak ustaliła policja, nastolatkiem tej samej nocy wdali się w szamotaninę z czterdziestoletnią kobietą, której wyrwali torebkę, ale jej zawartość wysypała się na ziemię. (mb)

Popularny bogumiński aquapark będzie przez trzy tygodnie września zamknięty. Powodem jest modernizacja westybulu połączona z przeprowadzaniem co roku czyszczeniem basenu. Aquapark będzie działał jeszcze do niedzieli. Po remoncie przywita pierwszych gości w poniedziałek 25 września. (sch)



Zareklamuj się w »GŁOSIE LUDU«

BEATA SCHÖNWALD

doradca ds. reklamy Tel. 775 700 896

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

## POGODA

## GÓRY

dziś



dzień: 15 do 19 °C  
 noc: 13 do 11 °C  
 wiatr: 1-2 m/s

jutro



dzień: 17 do 22 °C  
 noc: 13 do 15 °C  
 wiatr: 2-3 m/s

## DOŁY

dziś



dzień: 17 do 21 °C  
 noc: 15 do 12 °C  
 wiatr: 1-2 m/s

jutro



dzień: 20 do 25 °C  
 noc: 14 do 11 °C  
 wiatr: 2-4 m/s

## Czekamy na państwa

We wtorek sekretariat redakcji będzie czynny od godz. 8.30 do 15.30. Dziennikarz dyżurny, **Witold**



**Koźdoń**, będzie czekał na Państwa w redakcji we wtorek w godz. 9.00-12.00. Telefon 775 700 893, e-mail: [kozdon@glosludu.cz](mailto:kozdon@glosludu.cz). Zapraszamy do redakcji. Można także dzwonić w każdej sprawie do **Tomasza Wolffa**, redaktora naczelnego, tel. 775 700 892, e-mail: [wolff@glosludu.cz](mailto:wolff@glosludu.cz).

# 70 lat na fotografiach

W sobotnie popołudnie w Domu PZKO w Gnojniku odbyła się uroczystość „70 lat MK PZKO – historia i współczesność”. W ramach wydarzenia, zorganizowanego przez MK PZKO, została zaprezentowana wystawa zdjęć prezentująca jego losy. Prezes Paweł Pieter przypomniał najważniejsze wydarzenia z przeszłości.

Wystawa w Gnojniku prezentuje czasy od lat 50. ubiegłego wieku do współczesności. Starsze zdjęcia pokazane są na papierze, zaś nowoczesne fotografie można obejrzeć w formie multimedialnej. Pokaz zdjęć przypomina przedstawienia w wykonaniu obwodowego zespołu teatralnego, które reżyserował ówczesny dyrektor polskiej szkoły, Jan Pyszko. Podczas wystawy można było też zaciągnąć informacji o obwodowym chórze mieszanym „Godulan-Ropica”. Szczególnie młodzi zwiedzający zobaczyli, jak wyglądał remont obecnej siedziby MK PZKO w Gnojniku, która została otwarta w 1987 roku. Nie zabrakło również uwiecznionych na dawnych zdjęciach tradycyjnych imprez, jak np. smażenia jajecznicy, kuligu czy wigilijki. Ponadto przypomniano wspólne wycieczki, a także, jak świętowano 50-lecie i 60-lecie PZKO Koła oraz 10-lecie Domu PZKO w Gnojniku.

– Poprosiliśmy naszych członków, żeby przeszukali swoje domowe archiwa i dostarczyli na naszą wystawę wszystkie dokumenty lub zdjęcia

związane z historią naszego Koła. Duża część dokumentów znajdowała się w naszym archiwum – wyjaśnia w rozmowie z „Głosem Ludu” prezes MK PZKO, Paweł Pieter. – Myślałem, że na tej wystawie znajdzie się jeszcze więcej dokumentów, ale wystawiliśmy wszystko, co udało się znaleźć. Zdałem sobie też sprawę, że najmniej fotografowano wydarzenia w naszym Kole w latach 60. Jednak wszystkie ważniejsze chwile mamy tutaj udokumentowane – dodaje.

Sobotnia uroczystość była też okazją do wręczenia wyróżnień, dyplomów i odznak dla członków MK PZKO w Gnojniku, którzy wykazali się szczególnym zaangażowaniem – Za wieloletnią działalność zostali w szczególności wyróżnieni Anna Pieter, Alicja Tobała i Franciszek Molin. Wręczyliśmy też dyplomy młodszemu zasłużonemu członkowi i przyjacielom naszego Koła – zaznacza Pieter. Po części oficjalnej odbył się poczęstunek oraz gry i zabawy w ogrodzie przed Domem PZKO, zaś za oprawę muzyczną odpowiadała kapela „Torka” z Cieszyna.

MAŁGORZATA BRYL



Fot. MAŁGORZATA BRYL  
Wystawa dokumentuje historię MK PZKO w Gnojniku od lat 50. ubiegłego wieku do współczesności.

## Będziemy czytać »Wesele« Wyspiańskiego

2 września odbędzie się nad Wisłą kolejna edycja Narodowego Czytania. Tym razem para prezydencka publicznie zaprezentuje fragmenty „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego. Atrakcje szykuje jednak także Biblioteka Publiczna w Cieszynie. Jedną z nich będzie próba pobicia rekordu w liczbie osób jednocześnie czytających dzieła Wyspiańskiego.

Główne uroczystości w dniu Narodowego Czytania odbędą się w Warszawie. Para prezydencka zainauguruje finał akcji w Ogrodzie Saskim. Potem weźmie udział we wspólnym czytaniu „Wesela” w Instytucie Głuchoniemych w Warszawie. – Dziś, w przededniu setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, warto na nowo przeczytać „Wesele”. Raz jeszcze będziemy mogli przekonać się o tym, że nasza wielka literatura stanowi integralną część narodowej kultury – napisał prezydent Andrzej Duda, zapraszając rodaków do wspólnej lektury.

Na jego apel odpowiedziała m.in. Biblioteka Publiczna w Cieszynie, która rozpocznie swą akcję 2 września już o godz. 10.00 w namiocie na ul. Głębokiej. – Startujemy z głośnym czytaniem fragmentów dramatu S. Wyspiańskiego, do którego zachęcamy wszystkich mieszkańców naszego miasta – apelują bibliotekarze.

O godz. 11.00 w namiocie przed gmachem biblioteki zaplanowano wy-

kład prof. Daniela Kadłubca pt. „Wesele na Śląsku Cieszyńskim”, który wzbogaci członkowie Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej. Równolegle w oddziale dla dzieci na parterze biblioteki prowadzone będą warsztaty plastyczne dla najmłodszych pn. „Coś na szczęście” oraz warsztaty piniarskie, podczas których dzieci będą miały okazję samodzielnego wykonania znaczków typu „button”.

Kolejną atrakcją Narodowego Czytania w Cieszynie będzie przygotowana przez Bibliotekę gra miejska pn. „W poszukiwaniu złotego rogu”. Jej uczestnicy wcielą się w rolę detektywów i przeszukają zakamarki Cieszyna, rozwiążąc masę zagadek, starając się uniknąć czyhających pułapek, a wszystko w klimacie „Wesela”.

– Będzie barwnie, będzie ciekawie, a na najlepszych gości weselnych czekają atrakcyjne nagrody – zapewniają organizatorzy, którzy na cieszyńskim rynku szykują również happening czytelnicy z Radiem 90. – Wydarzenie będzie transmitowane na żywo, więc każdy będzie mógł przeczytać słuchaczom radiowym fragment „Wesela” lub wziąć udział w konkursie i wygrać atrakcyjne nagrody – przekonują w cieszyńskiej bibliotece.

Kluczowym momentem Narodowego Czytania nad Olzą będzie jednak bicie rekordu w liczbie osób jednocześnie czytających utwory

„Wyspiańskiego. Chętni powinni 2 września punktualnie o godzinie 12.00 zjawić się na cieszyńskim rynku (pod fontanną) i przez dwie minuty przy dźwiękach hejnału z wieży ratusza pochylić się nad kartami dowolnej książki S. Wyspiańskiego. Dodatkowo każdy, kto przyniesie prywatny egzemplarz książki autorstwa Wyspiańskiego, będzie mógł zdobyć pamiątkową pieczęć Narodowego Czytania 2017, zaś właściciele najstarszych wydań „Wesela” otrzymają atrakcyjne nagrody.

Narodowe Czytanie to akcja organizowana przez prezydenta RP od 2012 r. Polega na publicznych odczytach narodowej literatury. Do tej pory w jej ramach czytano „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza, dzieła Aleksandra Fredry, Trylogię i „Quo vadis” Henryka Sienkiewicza oraz „Lalkę” Bolesława Prusa. W ubiegłym roku wydarzenia związane z Narodowym Czytaniem odbyły się w ponad 2200 miejscach w całej Polsce.

W tym roku czytane będzie „Wesele” Wyspiańskiego. Prapremiera tej sztuki odbyła się w marcu 1901 r. w Teatrze Miejskim w Krakowie. W tym samym roku w Krakowie „Wesele” zostało opublikowane po raz pierwszy. Dramat Wyspiańskiego został dotychczas przetłumaczony na ponad 10 języków. W języku polskim ukazało się ponad 120 wydań. (wik)

stąpiła zmiana. W rezultacie wydanie przesunięto na maj 2018 r.

„Miejscem spotkania przedsiębiorców Polonijnych przybyłych ze świata w dniu 25 maja 2018 r. będzie Warszawa, skąd nastąpi przejazd do gościnnego Torunia na obrady plenarne odbywające się w dn. 26-27 maja 2018 r. Szczegóły wkrótce” – informuje na swej stronie internetowej Fundacja „Polonia”. (wik)

## Ile lat ma Karwina?

Dokończenie ze str. 1

Źródła archiwalne nie potwierdzają też informacji pozyskanej z internetu o nadaniu Frysztatowi praw miejskich dopiero w 1327 roku. Według najnowszych ustaleń historyków, Frysztat został już założony jako miasto, co mogło nastąpić w latach 80.-90. XIII wieku.

O tym, że odnośnie początków Karwiny i jej dzielnic można natknąć się w sieci na najróżniejsze daty, przekonaliśmy się sami. Wystarczyło zajrzeć na popularną internetową Wikipedię, by pod hasłem Karwina przeczytać, że „obszar współczesnego miasta obejmuje kilka dawniej samodzielnych miejscowości, z których najstarszą była Solca, wzmiankowana już w 1223 roku (ewentualnie w 1229)”. Gdyby oprócz się na tym, za sześć lat mogliśmy świętować 800-lecie miasta. Dlatego o zabranie głosu w tej sprawie zwróciliśmy się do fachowca, historyka i dyrektora Państwowego Archiwum Powiatowego w Karwinie, Pavla Hruboňa.

– W kwestii obchodów rocznicowych miast, w przypadku których brakuje aktu założenia, przeważają zwykle tendencje, by utożsamiać początki miast, które przechodziły skomplikowanym rozwojem administracyjno-terytorialnym, z pierwszą wzmianką pisemną o obszarach, które leżą obecnie w granicach katastralnych miasta. Tak się dzieje również w przypadku Karwiny. Nazwa nowoczesnego miasta Karwina była pierwotnie nazwą wioski, a później miasta, którego terytorium, podobnie

jak pozostałe pierwotnie samodzielne osady, tworzy część współczesnego miasta Karwina. Historycznym centrum obecnej Karwiny jest jednak Frysztat, który, co dokumentują źródła historyczne, już w 1327 roku posiadał prawa miejskie. Był więc miastem, założonym prawdopodobnie już kilkadziesiąt lat wcześniej – wyjaśnia Hruboň. Jak dalej zaznacza, w takich przypadkach można przyjąć dwa sposoby ustalania obchodów rocznicowych. Pierwszy łączy powstanie miasta z pierwszą wzmianką pisemną o osadzie, która od średniowiecza posiadała prawa miejskie, drugi zaś odwołuje się do najstarszej wzmianki o mieście w jego obecnej postaci bez względu na jego ówczesny statut prawny. – Oba podejścia są do zaakceptowania, pod warunkiem jednak, że są udokumentowane – podkreśla historyk, dodając, że karwiński magistrat poszedł tą drugą drogą, przyjmując za początek Karwiny pierwszą wzmiankę pisemną o osadzie „Sal” utożsamianą, choć niejednoznacznie, przez historyków z Solcą.

Jego zdaniem, nie ma zatem podstaw, żeby relatywizować zasadność szykowanych na przyszły rok obchodów 750-lecia Karwiny. – Jak dotąd dotychczasowe historyczne dane i hipotezy nie zostały jednoznacznie obalone, jakkolwiek o nazwie topograficznej „Sal” istnieją wzmianki o 40 lat starsze. Co do ich powiązań z terytorium dzisiejszego miasta Karwiny nie ma jednak wśród historyków zgody – dodaje. (sch)

## Poślizg konferencji

Jak podała Fundacja „Polonia”, termin XX Światowej Konferencji Gospodarczej Polonii, która pierwotnie miała się odbyć we wrześniu w Toruniu, został przesunięty. O wydarzeniu informowaliśmy w sobotnim „Głosie Ludu”.

Organizowane od 20 lat Światowe Konferencje Gospodarcze Polonii

to miejsca dialogu środowisk gospodarczych Polonii ze wszystkich kontynentów. Wydarzenia są organizowane przez Fundację „Polonia Gospodarcza Świata”, a biorą w nich udział także polscy biznesmeni z Republiki Czeskiej. Jubileuszowa, XX konferencja miała się odbyć w dniach 15-17 września, jednak na-

# Najwyższy czas, by podziękować

Pogoda dopisała. W niedzielę przed siedzibą MK PZKO w Gutach odbyły się 50. Dożynki Śląskie. W uroczystej i radosnej atmosferze mieszkańcy z okolicznych miejscowości podziękowali za tegoroczne plony. Jubileuszowa edycja Dożynek Śląskich ściągnęła rekordową liczbę gości.



Jednym z elementów wszystkich dożynek jest uroczysty pochód.

Wczesnym popołudniem korowód dożynkowy dotarł pod Dom PZKO w Gutach. W doborowych nastrojach, w wozie zaprzężonym w dwa kare konie, przyjechali prezes Miejskowego Koła PZKO, Jan Kaleta, a także tegoroczni gazdowie Dożynek Śląskich, Leszek i Zdenka Wałachowie. Wkrótce potem prezes oficjalnie otworzył dożynki i rozpoczął się obrządek, a po nim wspólny taniec.

– Od lat jesteśmy zaangażowani w organizację dożynek, a w tym

roku mamy zaszczyt pełnić rolę gospodarzy – powiedziała ze sceny Zdenka Wałach. – Rok minął, żniwa zakończyły się i najwyższy czas, by podziękować Bogu za plony, a rolnikom za ciężką i żmudną pracę. Widząc ten kolorowy pochód dożynkowy, pragniemy podziękować wszystkim za kultywowanie tradycji, która zakorzenia nas w wartościach. Dziękujemy za wieniec dożynkowy, bo jest dowodem na to, iż nie zabraknie ziarna na nowy chleb

i wysiew. Tak samo nie zabraknie wiary i nadziei na następne plony. Jesteśmy też wdzięczni za bochen chleba, który jest symbolem naszej gościnności i życzymy sobie, by nie zabrakło go na żadnym stole – dodała.

Po obrzędzie dożynkowym estrada dożynkowa została przejęta przez muzyków, którzy bawili gości do późnego popołudnia. Scena należała do wielu zespołów i artystów. Pojawiły się zespoły „Oldrzychowic-

ce”, „Olza”, „Bystrzyca”, „Jasienica”, dzieci z PSP w Gnojniku i Trzyńcu, Władysław Czepiec, orkiestra dęta „Jablunkovanka”. Ponadto na gości 50. Dożynek Śląskich czekały liczne zabawy ludowe, atrakcje, a także pyszne specjały lokalnej kuchni.

Prezes MK PZKO w Gutach, Jan Kaleta w rozmowie z „Głosem Ludu” przyznał, że dawno nie było tak dużego zainteresowania Dożynkami Śląskimi. Na pewno wpływ na frekwencję miały jubileuszowa edycja oraz piękna pogoda. – Widząc dzisiejsze zaangażowanie i obecność tak wielu osób, jestem wzruszony i trudno mi mówić. Dzisiejsze wydarzenie poprzedziły tygodnie przygotowań. Jako organizatorzy postawiliśmy sobie bardzo wysoko poprzeczkę, nie chcieliśmy bowiem niczego robić na ostatnią chwilę. W

końcu to jubileuszowe 50. Dożynki Śląskie, ale w naszym Domu obchodzimy w tym roku jeszcze dwa jubileusze, czyli 40-lecie otwarcia obecnej siedziby i 70-lecie działalności PZKO – zaznaczył Kaleta. Organizację 50. Dożynek Śląskich wspomógł Konsulat Generalny w Ostrawie, a konsul generalny Janusz Bilski, który gościł w Gutach, objął wydarzenie honorowym patronatem. Koło pozyskało też środki od sponsorów.

To niejedyne wydarzenia w Domu PZKO w Gutach nawiązujące do tegorocznych jubileuszy. – W terminie 16-21 października odbędzie się tu wystawa działalności naszego Koła, podczas której pochwalimy się naszą wieloletnią działalnością – zapowiedział Kaleta.

**MAŁGORZATA BRYL**



Zdjęcia: MAŁGORZATA BRYL

Jan Kaleta, prezes MK PZKO w Gutach. Za nim stoją Zdenka i Leszek Wałachowie, którzy podziękowali za tegoroczne plony.

## Zabawa na medal

W sobotę w Oldrzychowicach odbyły się XIII Dożynki na Fojstwiu. W tym roku odpowiedzialną rolę gospodarzy przyjęli na siebie Jan Broda wraz z żoną Jiřiną. Nie zabrakło atrakcji muzycznych, kulinarnych i doskonałej zabawy do późnych godzin nocnych. To już trzynasta edycja imprezy. – Tu świętujemy po raz trzynasty, ale tradycja oldrzychowickich dożynek jest dłuższa. Organizatorem jest Miejskowe Koło w Oldrzychowicach i jest to nasza najważniejsza impreza – powiedział „Głosowi Ludu” jego prezes, Henryk Szlaur. Jak dodał, tym, co wyróżnia dożynki w Oldrzychowicach od innych w regionie, jest oryginalne miejsce. – Kiedyś na Fojstwiu mieszkał wójt, obecnie właścicielem obiektu jest Zbigniew Stebel, który kilkanaście lat temu wyremontował tę posiadłość. To była jego inicjatywa, by tradycyjne dożynki odbywały się właśnie tutaj – wyjaśnił. Organizację tegorocznych dożynek w Oldrzychowicach wspomogli finansowo Miasto Trzyniec, ZG PZKO, Konsulat Generalny w Ostrawie oraz szereg sponsorów.

Po południu rozpoczął się żniwny pochód na czele z historycznym traktorem i powozem oraz tradycyjny obrządek dożynkowy. W rozmowie z „Głosem Ludu” gazdowie przyznali, w dożynkach biorą udział od lat, ale tę rolę przyjęli na siebie po raz pierwszy. – Ściśnięte gardło, tremo, od rana mało jemy, bo jesteśmy przejęci tym zadaniem. To jednak duża odpowiedzialność, honorowa funkcja i konieczność publicznego występu – stwierdził Jan Broda. – Zaproponowano nam tę rolę, bo dobrze by było, żeby gazdami doży-



W tym roku gospodarzami oldrzychowickich dożynek byli Jan Broda wraz z żoną Jiřiną.

nek byli miejscowi ludzie, a także związani z rolnictwem, wsią i Miejskowym Kołem PZKO w Oldrzychowicach – dodał. Jan Broda jest od lat związany z tym Kołem, obecnie pełni funkcję przewodniczącego komisji rewizyjnej. Wraz z żoną, która jest emerytowaną bibliotekarką, mieszkają w pobliskiej Ropicie.

Na dożynkowej scenie w Oldrzychowicach zaprezentowały się zespoły: „Oldrzychowice”, „Małe Oldrzychowice”, „Oldrzychowicki Dziecka” i „Bystrzyca”. Impreza nie żyje jednak samym folklorem, bo w programie pojawiły się też trzyniecka grupa taneczna BCC, cover rock band „2. Dech” oraz DJ Bartnicki. Z kolei na pobliskich stoiskach odbył się pokaz rzemiosł ludowych, można było też zakupić rękodzieło, a na stoisku „Małych Oldrzychowic” zainteresowani obejrzeni wystawę osiągnięć tego zespołu. Na dzieci z kolei czekały ścianki wspinaczkowe, place zabaw i kucyki, na których grzbiecie najmłodsi mogli się przejechać.

O bogactwie tegorocznej imprezy powiedział nam jeden z organizatorów, Marek Grycz, kierownik zespołu „Oldrzychowice”, który wraz z Markiem Szlaurem pełnił rolę konferansjera dożynek: – Obrządek dożynkowy w tym roku wykonują „Małe Oldrzychowice” z grupą artystów z dorosłego zespołu, bo reszta członków pracuje przy miejscowych stoiskach i pomaga przy organizacji. Nasz gość specjalny, „Bystrzyca”, ma w tym roku dwa bloki programowe: czeski i słowacki. **(mb)**

Fot. MAŁGORZATA BRYL

# Szukają estradowych talentów

W piątek publiczność zgromadzona na cieszyńskim Rynku miała okazję obejrzyć familijny musical „Przepis na dobrą pogodę”. Efektowny występ był reklamą nietypowego wydarzenia, do jakiego dojdzie w Cieszynie 5 września. – Dzięki współpracy z Domem Narodowym zorganizujemy wówczas casting do kolejnego musicalu, którego premierę planujemy w Cieszynie w 2018 roku. Do udziału w castingu zapraszamy zaś dzieci, młodzież i dorosłych w wieku od 7 do 20 lat także z Zaolzia – mówi Sebastian Chmiel, prezes Stowarzyszenia „Teatr na dłoni” z Bystrej koło Bielska-Białej. „Głos Ludu” jest partnerem medialnym tych wszystkich przedsięwzięć.

Stowarzyszenie „Teatr na dłoni” jest kontynuatorem działalności Teatru Muzycznego „Luk-sfera”. Jego członkowie mają na koncie wiele muzycznych projektów. W piątek wystawili w Cieszynie musical „Przepis na dobrą pogodę”. Na scenie na Rynku pojawiło się prawie 60 młodych tancerzy ze Śląska i Małopolski.

– Do tej pory przygotowaliśmy już sześć musicali, z których dwa zagraлиśmy także nad Olzą, w Teatrze im. Adama Mickiewicza. Do kolejnego projektu potrzebujemy jednak aż 65-70 osób. Musical, podobnie jak poprzednie, objedzie Polskę, ale zanim to nastąpi, 5 września w Domu Narodowym odbędzie się casting. Wybierzemy wówczas kilkudziesięciu zdolnych, młodych ludzi, którzy przez kolejnych 10 miesięcy pod okiem doświadczonych instruktorów w każdą sobotę będą uczestniczyli w 3-godzinnych zajęciach tanecznych, aktorskich i wokalnych. Wszystko będzie się zaś działo w Domu Narodowym w Cieszynie, który jest partnerem tego projektu – mówi Sebastian Chmiel. Prywatnie prezes Stowarzyszenia „Teatr na dłoni” jest finalistą telewizyjnego popularnego telewizyjnego programu X-Factor. Nic więc dziwnego, że do udziału w kolejnym realizowanym przez siebie przedsięwzięciu zaprosił



Pelen werwy Sebastian Chmiel ze swoimi podopiecznymi.

finalistów innych programów typu talent-show, a także instruktorów tańca, muzyków oraz aktorów warszawskich scen teatralnych.

– Zanim jednak rozpoczną oni pracę, czekamy na chętnych. Wszyscy zaś, którzy chcą wziąć udział w

wrześniowym castingu, nie muszą się jakoś specjalnie przygotowywać. Wystarczy, że przyjdą w wygodnych butach – stwierdza Chmiel.

We wtorek, 5 września kandydaci na musicalowych aktorów zostaną podzieleni na grupy. – Jedni będą

tańczyć, inni śpiewać, jeszcze inni „aktorzyć”. Po pół godzinie nastąpi przetarasowanie, więc ci, którzy tańczyli, będą śpiewać, a ci którzy śpiewali, będą aktorzyć i tak dalej. Trzeba też będzie stanąć przed mikrofonem i krótko się przedstawić. My będzie-

my filmować, a na koniec wybieremy najlepszych – tłumaczy Chmiel.

O tym, że udział w castingu nie wiąże się z żadnym stresem, przekonują również dziewczyny, które zagrały już w spektaklach muzycznych „Teatru na dłoni”. Magda Wołoszyn z Kęt dołączyła do zespołu przed musicaliem „Bagno”. Nastolatka wspomina, że było to trudne przedstawienie, ponieważ traktowało o narkotykach i uzależnieniach. Występy w teatrze otwierają jednak człowieka. – Grając można poznać nową wersję samego siebie. Poza tym pracując w naszym zespole można też poczuć atmosferę prawdziwego teatru. Jeśli więc ktoś chciałby w przyszłości spróbować aktorstwa, praca u nas da mu dobre przygotowanie – przekonuje Wołoszyn.

– Dzięki „Teatrowi na dłoni” każdy z nas rozwija się tanecznie, wokalnie i aktorsko – dodaje jej koleżanka Wiktoria Biczak z Andrychowa. – Nie ma rywalizacji, za to wszyscy się wspierają. Ponadto można się poczuć jak gwiazda i to jest fajne – żartuje.

– Castingu naprawdę nie trzeba się obawiać, bo stresu na pewno nie będzie, a uczestników czeka ciekawe, nowe wyzwanie – zapewnia również Artur Gołuch z Żywca, grający w musicalu „Przepis na dobrą pogodę”. (wk)

## Zachwyceni Cieszynem



Rękodzielnicy lubią przyjeżdżać do Cieszyna. Dodają miastu kolorytu.

W ostatnią niedzielę sierpnia Cieszyn odwiedzili twórcy oraz przedstawiciele pracowni rękodziela z różnych części kraju. Na Rynku nadolziańskiego grodu po raz piąty odbył się Cieszyński Jarmark Piastowski. – Trzeba przyznać, że w tym roku pogoda nam dopisała, dzięki czemu sporo osób miało okazję odwiedzić naszą imprezę – mówi Marcin Wieczorek, pomysłodawca i główny organizator Cieszyńskich Jarmarków Piastowskich, a także odbywających się co roku w listopadzie Cieszyńskich Jarmarków Świątecznych. – Łącznie w tym roku do Cieszyna zjechało ponad 60 pracowni rękodziela, między innymi ze Śląska,

Małopolski i wielu innych miejscowości.

Licząc listopadowe jarmarki, była to już dziewiąta podobna impreza w Cieszynie organizowana przez Pracownię Rękodziela Artystycznego „Pat the Cat”. Pierwsza odbyła się w sierpniu 2013 roku i, jak mówi Marcin Wieczorek, miała być inicjatywą jednorazową. Jednak tak bardzo przypadła do gustu zarówno rękodzielnikom, jak i odwiedzającym, że pojawiły się kolejne.

– Każdy nasz jarmark to zawsze kilka miesięcy przygotowań, ale w zasadzie nie ma to znaczenia. Najważniejsze jest to, że impreza podoba się i stale pojawiają się pytania o

kolejną edycję. Jakoś tak się złożyło, że już pierwsza odbiła się szerokim echem w środowisku rękodzielników i miłośników rękodziela w całym kraju, dlatego zazwyczaj do dwóch tygodni od ogłoszeniu zapisów nie ma już wolnych miejsc wśród wystawców. Zawsze też powstaje długa lista rezerwowa. To również ogromna promocja Cieszyna na zewnątrz, zarówno w Polsce, jak i za granicą. Sporo osób, które przyjeżdża na nasze jarmarki, informuje nas, że są w Cieszynie po raz pierwszy i na pewno tutaj wrócą, bo miasto ich zachwycało – dodają organizatorzy. (r)

## Koniec wakacji, koniec remontów

Blisko 120 mln koron województwo morawsko-śląskie przeznaczyło na tegoroczne wakacyjne remonty szkół. Dzięki temu wyremontowano dachy i elewacje, docieplono mury, wymieniono okna oraz naprawiono instalacje wodne i elektryczne.

– Większe remonty naszych szkół oraz instytucji szkolnych, których mamy łącznie 183, staramy się przeprowadzać w okresie wakacji, tak by nie zakłócać nauki. W tym roku remonty dotyczą 36 budynków, których właścicielem jest województwo. 24 powinny zakończyć się jeszcze w sierpniu, pozostałe w dużej mierze potrwają najwyżej do końca roku – poinformował wicehetman ds. szkolnictwa, Stanisław Folwarczny, precyzując, że remonty są prowadzo-

ne nie tylko w szkołach średnich, ale także podstawówkach i przedszkolach, trzech podstawowych szkołach artystycznych, domu dziecka oraz stołówce szkolnej.

Na naszym terenie remonty dotyczą m.in. dwóch czeskocieszyńskich szkół średnich – Średniej Szkoły Albrechta oraz Gimnazjum im. Josefa Božka, szkół średnich w Hawierzowie-Szumbarku i Boguminie, Zespołu Szkół Zawodowych w Jabłonkowie oraz Podstawowej Szkoły Artystycznej im. Leoša Janáčka w Hawierzowie.

Jak zaznaczył Folwarczny, województwo morawsko-śląskie zainwestowało w tym roku w remonty aż 225 mln koron z własnych środków. (sh)

## Plastycy »Na Grapie«

Już 1 września o godz. 17.00 w Muzeum Regionalnym „Na Grapie” w Jaworzynie odbędzie się wernisaż wystawy poplenerowej Polskiego Stowarzyszenia Artystów Plastyków w Republice Czeskiej. Ekspozycję będzie można zwiedzać tam do końca września. Plener malarstwa „SAPART” odbył się w terminie 24-29 lipca. Autorami prac są: Paweł Wałach, Józef Drong, Ewa Ćmok, Barbara Kowalczyk, Barbara Tomanek, Renata Humel, Agniesz-

ka Pawlitko z SAP-u oraz goście (Florian Kohut, Mirosław Bąkowski, Anna Jursowa). Nowością tegorocznego „SAPART-u” był fakt, że do wspólnego tworzenia została zaproszona młodzież z polskich szkół na lewym brzegu Olzy. Ich prace plastyczne także można zobaczyć na wystawie. Przed prezentacją w Jaworzynie obrazy miały już jedną wystawę, która została zorganizowana w bibliotece w Mostach koło Jabłonkowa. (mb)

grosz do grosza 69

# Zasiłki nie dla wszystkich rodziców

Program 500+, który w Polsce znacząco przyczynił się do zwycięstwa Prawa i Sprawiedliwości w ostatnich wyborach parlamentarnych, w Republice Czeskiej raczej nie ma szans na wdrożenie, niezależnie od tego, kto będzie triumfował w jesiennym głosowaniu. Nie ma czegoś takiego w swoim programie wyborczym żadna licząca się partia polityczna ani ruch polityczny. Obecnie rodziny z dziećmi mogą liczyć na zasiłek macierzyński (peněžitá pomoc v mateřství, potocznie mateřská), zasiłek wychowawczy (rodičovský příspěvek), zasiłek wypłacany po urodzeniu dziecka (porodné), wreszcie zasiłek opiekuńczy, zasiłek ojcowski (otcovská) oraz tradycyjne dodatki na dzieci.

## ZASIŁEK MACIERZYŃSKI

Pomoc taka przysługuje matce, która w okresie dwóch lat przed porodem przepracowała co najmniej 270 dni kalendarzowych i opłacała składki ubezpieczenia socjalnego. Musi też być ubezpieczona w chwili porodu. Kto nie spełni tych warunków, na zasiłek macierzyński nie ma co liczyć. Nie będzie jednak pozbawiony środków do życia, zaraz po urodzeniu dziecka matce będzie przysługiwać zasiłek wychowawczy. Zasiłek macierzyński może otrzymać także ojciec dziecka lub mąż kobiety, która dziecko urodziła, jeżeli z matką zawarł pisemną umowę, w której zobowiąże się do opieki nad dzieckiem. Umowę zawrzeć można najwcześniej w siódmym tygodniu po urodzeniu dziecka. Uwaga: Podpis matki pod umową musi być uwierzytelniony urzędowo. Nie trzeba pędzić w tym celu do notariusza, wystarczy obecność urzędnika Czeskiego Zarządu Ubezpieczenia Socjalnego. Na tzw. urlop macierzyński kobieta może pójść osiem tygodni przed spodziewanym terminem porodu, napóźniej jednak sześć tygodni przed porodem. Zasiłek macierzyński jest wypłacany przez 28 tygodni w przypadku urodzenia jednego dziecka, po urodzeniu bliźniąt (trójczeków...) – 37 tygodni. Obliczenia wysokości zasiłku macierzyńskiego są dość skomplikowane, uwzględniają tzw. pułapy redukcyjne i wysokość pensji przed urodzeniem dziecka. Najprościej skorzystać w tym celu z pomocy internetowych kalkulatorów. A oto kilka prostych przykładów.

Wynagrodzenie brutto	Zasiłek miesięczny
15 000 koron	10 380 koron
20 000 koron	13 830 koron
25 000 koron	17 280 koron
30 000 koron	20 370 koron
50 000 koron	27 180 koron

## ZASIŁEK WYCHOWAWCZY

Do takiego zasiłku prawo ma rodzic, który opiekuje się najmłodszym dzieckiem w rodzinie do chwili, gdy potomek skończy cztery lata. Może go otrzymywać matka lub ojciec. Warunkiem jest „całodobowa opieka nad dzieckiem w ciągu całego miesiąca kalendarzowego”. Rodzic, który pobiera zasiłek, może pracować, pod warunkiem, że o dziecko zatroszczy się w tym czasie drugi z rodziców lub np. babcia lub niania. Nie wolno jednak oddać dziecka do żłobka, równocześnie chodząc do pracy i pobierając zasiłek. Z usług żłobka można skorzystać jedynie w sytuacji, gdy dziecko ma mniej niż dwa lata i przebywa w żłobku najwyżej 46 godzin w miesiącu. Fakt ten trzeba udokumentować, przedstawiając zaświadczenie o pobycie dziecka w żłobku. Pobierając zasiłek wychowawczy, można zarabiać nawet sto tysięcy koron. Urzędów to nie interesuje. Najważniejsze, aby dziecko było w tym czasie pod opieką dorosłej osoby.

O zasiłek wychowawczy należy występować przed końcem urlopu macierzyńskiego. Stosowną prośbę należy przedstawić w urzędzie pracy. Formularz znajdziemy w internecie, pod

adresem <https://formulare.mpsv.cz>. Zasiłek wychowawczy można pobierać do chwili, gdy dziecko ukończy cztery lata, albo do momentu wyczerpania całej przysługującej rodzicom sumy – 220 000 koron. Rodzice mogą bowiem pod pewnymi warunkami sami decydować o okresie, w którym ma być wypłacany zasiłek, a tym samym o wysokości miesięcznych kwot. Najwyższa suma, którą można otrzymać miesięcznie, to na razie 11 500 koron. Zasiłek wychowawczy może zostać też obniżony – jeżeli np. rodzice nie zadbają o to, aby starsze dzieci uczęszczały regularnie do szkoły.

W nowym roku system wypłacania zasiłku wychowawczego powinien być znacznie uproszczony. Można będzie z tego tytułu otrzymywać nawet 32 tys. koron miesięcznie (wtedy zasiłek będzie wypłacany trochę dłużej niż pół roku).

## ZASIŁEK OPIEKUŃCZY

Pracownikowi, który troszczy się o chorego członka rodziny, w tym o chore dziecko, przysługuje zasiłek opiekuńczy. Zasiłek taki może otrzymać pracownik opiekujący się dzieckiem w sytuacji, kiedy szkoła została zamknięta z powodu np. awarii czy epidemii. Kiedy zachoruje matka, która opiekuje się dzieckiem na co dzień, zasiłek opiekuńczy przysługuje ojcu. Dotyczy to także rodziców po rozwodzie, którzy nie mieszkają razem, lecz na zmianę opiekują się swoim dzieckiem lub dziećmi. Zasiłek opiekuńczy jest wypłacany najwyżej za dziewięć dni kalendarzowych. Rodzic, który sam

wychowuje dziecko, może skorzystać z zasiłku przez okres najwyżej 16 dni. Dotyczy to opieki nad dziećmi, które chodzą jeszcze do szkoły. A oto przykłady, na ile można liczyć:

Pensja brutto rodzica	Zasiłek za 9 dni
15 000 koron	2 403 korony
20 000 koron	3 204 korony
25 000 koron	3 996 koron
35 000 koron	5 265 koron

Warto dodać, że zasiłek opiekuńczy przysługuje tylko pracownikom, osoby prowadzące własną działalność nie są do jego pobierania uprawnione.

## INNE FORMY POMOCY

Zasiłek ojcowski to nowość, która zacznie obowiązywać w pierwszych miesiącach przyszłego roku. Szczegóły na razie nie są znane, wiadomo jednak, że będzie wypłacany siedem dni w okresie sześciu tygodni po porodzie. Rodziny, których dochód netto nie jest wyższy niż 2,7-krotność minimum życiowego, otrzymują po urodzeniu pierwszego dziecka 13 000 koron, po urodzeniu drugiego – 10 000 koron. Nie wszyscy też u nas mogą liczyć na klasyczne dodatki na dziecko (přidávky na děti) – tu także ważne jest kryterium dochodowe. Obecnie dochód nie może przekroczyć 2,4-krotności minimum życiowego. Od października br. dodatki będą wyższe o 300 koron, np. na dziecko w wieku od 6 do 15 lat wzrosną z 610 koron do 910 koron. (h)



WYDANO NAD WISŁĄ

## Czekam na Ciebie

LISA SCOTTOLINE  
Prószyński i Spółka



Biorąc pierwszy raz do ręki tę książkę, nie myślałem, że będzie tak mocna. Okładka, jakich wiele można spotkać na półkach księgarń – kobieta będąca przy nadziei... Tymczasem w środku doskonała lektura, która gromadzi całą gamę cech – od pozytywnych do najbardziej odraźających.

Christine od kilku lat stara się o dziecko, niestety bezskutecznie. „Nigdy w życiu nie pragnęła niczego równie gorąco i boleśnie, jak tego dziecka, doświadczała owego pragnienia jako fundamentalnej tęsknoty, biologicznej potrzeby organizmu zapisanej w łańcuchu DNA każdej żywej istoty”. I tak jak boleśnie i gorąco bohaterka pragnęła dziecka, tak z równą konsekwencją będzie starała

się dojść prawdy, kiedy okaże się... No właśnie, ale po kolei. Po latach starań młodzi małżonkowie decydują się na bank spermy. Wszystko jest w porządku do momentu, kiedy Christine na ekranie telewizora widzi twarz człowieka, którą zna z ankiety wypełnionej do banku spermy. Szkopuł w tym, że mężczyzna ten, Zachary, jest podejrzany o zabójstwo trzech pielęgniarek, Trafia do więzienia. Czy dawca numer 3319 jest mordercą? – to pytanie będzie towarzyszyło do końca tej świetnej książki, będącej po prostu mocnym thrillerem psychologicznym. Christine zrobi wszystko, żeby dojść do prawdy o dawcy, Zachary zrobi wszystko, żeby udowodnić swoją niewinność.

Czy jednak nawet, gdyby Zachary był sprawcą odraźających zbrodni, jego dziecko, które nosi pod sercem Christine, będzie w przyszłości skłonne do takich samych czynów? Podobnych pytań, o ogromnym ciężarze gatunkowym, jest w książce Lisy Scottoline dużo więcej. Warto sięgnąć po „Czekam na Ciebie” także dlatego, żeby przekonać się do jakich czynów jest się w stanie posunąć człowiek, żeby dojść do prawdy, który nie bacząc na innych idzie po trupach do celu.

\*\*\*

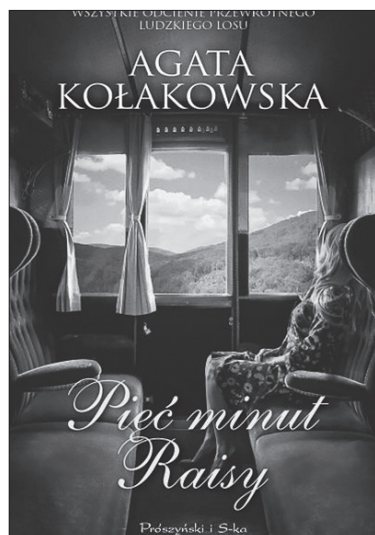
## Pięć minut Raisy

AGATA KOŁAKOWSKA  
Prószyński i Spółka

Raisa Hedwig korzysta z wczesnej

pory, aby podlać ukochane róże w przydomowym ogrodzie. Zastanawia się, jak spędzi dzisiejszy dzień. Nie wie jeszcze, że wszystko potoczy się zupełnie inaczej, niż zaplanowała.

Magda Sajewicz, popularna dziennikarka stacji NTV zmierza do Bornego Sulinowa, by zrealizować wystrzałowy materiał, którego bohaterką będzie właśnie Raisa. Re-



porterka ma nadzieję, że będzie na miejscu przed innymi ekipami.

A wydarzenie jest nie byle jakie. Raisa Hedwig, według raportu WHO i Human Resources Institute, została ogłoszona najbardziej pechową osobą na świecie. Wszystkie media chcą dowiedzieć się u samego źródła, jak to jest przeżyć m.in. porażenie piorunem, katastrofę pro-

mu czy atak szaleńca w Madrycie. Starsza pani jest zaskoczona wizytą dziennikarki, ale już nie tak bardzo nadanym jej tytułem. Magdzie udaje się zdobyć wyłączność na wywiad z Raisą, tej zaś wraca nadzieja na odzyskanie utraconego spokoju. Jednak okazuje się, że sprawa zatacza coraz szersze kręgi. Pani Hedwig otrzymuje list gratulacyjny od prezydenta z zaproszeniem do pałacu...

Ostra zazwyczaj dziennikarka, ujęta ciepłą osobowością Raisy, realizuje przychylny jej materiał, pokazując ją jako ofiarę wydarzeń losowych. Wkrótce dowiaduje się jednak o skrywanym przez nią epizodzie z życia, który stawia jej bohaterkę w nieco innym świetle. Magda Sajewicz ma swoje powody, aby chcieć dociec prawdy o pani Hedwig.

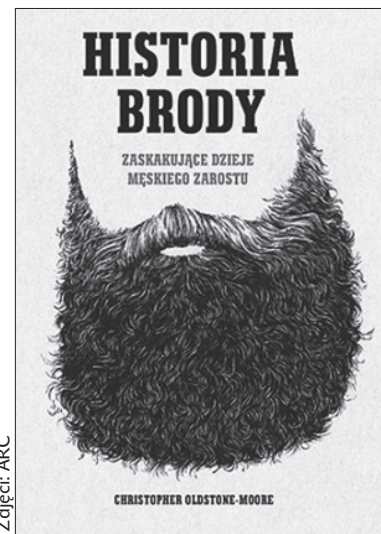
\*\*\*

## Historia brody. Zaskakujące dzieje męskiego zarostu

CHRISTOPHER  
OLDSTONE-MORRE

Znak literanova

Po blisko stu latach nieobecności obserwujemy tryumfalny powrót brody. Spada sprzedaż maszynek do golenia, otwierają się dawno zapomniane barber shopy, a troska o piękną brodę to podstawowy obowiązek naprawdę stylowego mężczyzny.



Zdjęcie: ARC

Wodzowie, wojownicy, rewolucjoniści i hipsterzy – zarost zawsze jest deklaracją tego, kim mężczyźni są i co pragną osiągnąć.

Christopher Oldstone-Morre barwnie przedstawia niezwykłą historię zarostu. To fascynująca opowieść o odwiecznym konflikcie brody i brzytwy w walce o męskie oblicze. Bo zarost lub jego brak to coś więcej niż tylko poranny zabieg przed lustrem – to sygnał, jaki wzorzec męskości wybieramy. Zarost pozwala mężczyźnie zaznaczyć swoją pozycję, wyrazić osobowość i daje poczucie wolności.

Od najdawniejszych czasów poprzez Chrystusa, księcia Alberta, Che Guevarę i Johna Lennona do Davida Beckhama – przed wami zaskakujące dzieje brody!

(wot, r)



